

KURJER WILEŃSKI

Rok IV.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Nr. 279 (1028)

ś. † p.

FELICJAN DZIERŻYŃSKI

sędzia pokoju przy Sądzie Okręgowym w Wilnie

po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 3 grudnia 1922 r. w maj. Ejszyskach, przeżywszy lat 48.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele Zbawiciela na Antokolu przy szpitalu wojskowym we środę 7-go b.m. o godzinie 9 rano, pogrzeb z tegoż kościoła na cmentarz wojskowy o godz. 4-ej popołudniu.

O smutnych tych obrzędach zawiadamiają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych

pozostali w żalu:

żona, córka, siostra, bracia i rodzina.

6045

Komendantowi Wojewódzkiemu, Komendantowi miasta, pp. oficerom i niższym funkcjonariuszom P. P. m. Wilna, oraz wszystkim tym, którzy oddali ostatnią przysługę ś. p.

Bronisławowi Chmielińskiemu

najserdeczniejsze BÓG ZAPŁAĆ składają:
zbołała żona, rodzice i rodzeństwo.

6044

Zdraycy idei Jagiellońskiej.

Wywiad „Kurjera Wileńskiego” z b. posłem w Berlinie Ronikierem.

W związku z mającymi się rozpocząć w Lidze Narodów rozmowami na temat Litwy i jej stosunku do Polski zwróciłem się do Adama hr. Ronikiera, byłego posła w Berlinie, któremu w swoim czasie rząd polski powierzył pertraktowanie z przedstawicielami Litwy, z prośbą, by zechciał nam dać wyjaśnienia, czy wówczas prowadzone przez niego pertraktacje dały jakieś pozytywne wyniki i czy dałoby się przeprowadzić jakąś paralelę z obecnym stanowiskiem Waldemarasa.

— Najchętniej służę Panom wszelkimi, jak najbardziej wyczerpującymi wyjaśnieniami na ten temat — odpowiedział nam uprzejmie hr. Ronikier. — Myślę jednak, że dokumenty i fakty będą miały znacznie dobitniejsze niż wszelkie opowiadania, chociażby one dotyczyły faktów nawet historycznego znaczenia. Faktów takich jest, że w roku 1918 w dniu 30 czerwca zawarłem, jako przedstawiciel rządu polskiego, umowę z przedstawicielami Litwy w osobach pp. Waldemarasa i ks. Olszewskiego i że dokument ten brzmi dosłownie, jak następuje:

„W celu trwałego zabezpieczenia bytu własnego od wrogów zewnętrznych, jako też rozumnego utworzenia wzajemnych stosunków wewnętrznych przedstawiciel królewsko-polskiego rządu w Berlinie Adama hr. Ronikiera w imieniu Państwa Polskiego z jednej strony, zaś przedstawicieli Rady Krajowej Litewskiej, zwanej Tarybą, ks. Prałat Olszewski i prof. Waldemarasa w imieniu Państwa Litewskiego z drugiej strony zawarli układ treści następującej:

1) Rząd polski uznaje i popierać będzie Państwowość Litewską opartą na odbudowaniu Państwa Litewskiego pod następującymi warunkami: a) wszyscy Polacy, uznający się za obywateli Państwa Litewskiego winni mieć całkowite równouprawnienie we wszelkich gałęziach życia państwowego, b) w Państwie Litewskim winno być uznane prawo Polaków do używania języka polskiego w sądach i urzędach, c) ludność polska winna mieć zapewnioną możliwość uczenia się na koszt państwa (w granicach przysługujących innym obywatelom Państwa Litewskiego) w języku ojczystym, tak w szkołach ludowych, jak i w średnich zakładach naukowych, d) w kościele język polski korzystać będzie z całkowitego równouprawnienia z językiem litewskim, e) uznając za potrzebne otwar-

cie wyższego zakładu naukowego w Państwie Litewskim i biorąc pod uwagę stosunki językowe w tem Państwie winien być przyjęty wzór stosunków językowych na uniwersytecie w Helsingforsie.

2) Strony zobowiązują się wszelkie układy z państwem niemieckim, a w pierwszym rzędzie te, które dotyczyć będą spraw wojskowych i gospodarczych, zawierać za uprzednim wzajemnym porozumieniem.

3) W sprawie granicy zostaje przyjętą zasada granicy wspólnej, której określenie nastąpi za wspólnym porozumieniem, opartym na uwzględnieniu zasad etnograficznych, historycznych i ekonomicznych.

4) Umowa niniejsza wchodzi w życie z chwilą uznania jej przez Rząd Królewsko-Polski z jednej strony, zaś przez odpowiedzialnych przedstawicieli Państwa Litewskiego z drugiej. Obowiązująca ona będzie tylko na czas przejściowy, to znaczy do czasu, kiedy będzie uzyskana możliwość zawarcia trwałej umowy pomiędzy państwami Polskimi i Litewskimi.

5) Wobec powyższego rząd Polski podejmuje się poczynić wszelkie kroki dla ukrócenia wszelkiej agitacji, skierowanej przeciwko państwowości litewskiej i narodowości litewskiej. Berlin, 30 czerwca 1918 roku”.

Drugim faktem jest to, że wszelkie debaty prowadzone przezemnie z wyżej wymienionymi przedstawicielami Litwy opierały się wyłącznie na zasadach idei Jagiellońskiej, łączności Litwy z Polską z mojej strony dobitnie podkreślanych, jako takich, które obu narodom pełni rozwoju i praw obywatelskich zapewniały. Zdawałoby się, że też ze strony przeciwnej znajdowały one pełnię zrozumienia. *Dawne Księstwo Litewskie od Mińska do Kowna miało być odbudowane i w federatywnym z Polską pozostać stosunku.*

Faktem trzecim były moje zabiegi w międzyczasie najpierw w Wiedniu, potem w Berlinie czynione o to, by na Litwie, a specjalnie w Wilnie ukrócić rządy takich polakożerców, jak ks. Isenburg, satrapa wileński ze strony okupantów postawiony. Hr. Czernin udzielił mi pełnego poparcia i nawet gen. Ludendorff, którego o sympatje dla Polski nikt nie może posądzać, w depeszy swej do ministra Spraw Zagranicznych Hintzego zawiadamia go, że ja hr. Ronikier żądam Wilna dla Polski i że należy uczynić tę koncesję, (zbiór dokumen-

Zarządzenie wyborów do Sejmu i Senatu.

Na podstawie art. 13 ordynacji wyborczej do Sejmu, zawartej w ustawie z dnia 28 lipca 1922 roku (Dz. U. Rzpłitej Nr. 66, poz. 590) oraz art. 9 ordynacji wyborczej do Senatu, zawartej w ustawie z dnia 28 lipca 1922 roku (Dz. U. Rzpłitej Nr. 66, poz. 591) zarządzam wybory do Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej. Głosowanie do Sejmu odbędzie się dnia 4 marca 1928 r., a do Senatu dnia 11 marca 1928 roku. Czynności wyborcze mają być wykonane w terminach oznaczonych w kalendarzu wyborczym, dołączonym do niniejszego zarządzenia.

Prezydent Rzeczypospolitej (—) Mościcki.

Prezes Rady Ministrów (—) Piłsudski.

Minister Spraw Wewn. (—) Sławoj-Składkowski.

Minister Sprawiedliwości (—) Meysztowicz.

Wyjazd Marszałka Piłsudskiego do Genewy.

(Telefoniem od własnego korespondenta z Warszawy).

Decyzja co do terminu wyjazdu Marszałka Piłsudskiego do Genewy miała zapadć wczoraj wieczorem. Prawdopodobnie Marszałek wyjedzie dziś w noc.

48-a sesja Rady Ligi Narodów.

GENEWA, 5. XII. (Pat.). (Szwajcarska Agencja Telegraficzna). Pod przewodnictwem przedstawiciela Chin Czeng-Loh zebrała się dziś Rada Ligi Narodów na swą 48 mą sesję. Na wniosek sir Austena Chamberlaina postanowiono odłożyć do następnej sesji sprawę konfliktu węgiersko-rumuńskiego dotyczącego wywłaszczenia opantów węgierskich w Siedmiogrodzie. W międzyczasie oba rządy będą miały sposobność dojść do porozumienia na drodze bezpośrednich rokowań.

Pomoc finansowa Portugalji—zwalczenie handlu żywym towarem.

GENEWA, 5. XII. (Pat.). Rada Ligi Narodów postanowiła na odbytem dziś publicznym posiedzeniu przekazać prośbę rządu portugalskiego o udzielenie pomocy w przeprowadzeniu finansowej i gospodarczej odbudowy Portugalji finansowemu komitetowi Ligi oraz powziąć decyzję w tej sprawie na następnej sesji Rady. Z kolei po wysłuchaniu sprawozdania sir Austena Chamberlaina Rada postanowiła opublikować drugą część sprawozdania komitetu rzeczoznawców w sprawie zwalczania handlu kobietami i dziećmi: Przewodniczący komitetu amerykański pułkownik Snow udzielił w uzupełnieniu sprawozdania pewnych wyjaśnień przyczem podkreślił, że 28 krajów, które komitet odwiedził podjęło poważne zarządzenia w sprawie zwalczania zbrodniczego procederu handlu dziewczętami, dodając, że jednak w niektórych krajach organizacja walki pozostawia jeszcze nieco do życzenia.

Litwinów nie próżnuje.

GENEWA, 5. XII. (Pat.). W kuluarach sekretariatu Ligi komentują obszernie spotkanie Litwinów z Chamberlainem, które ma nastąpić dziś po południu. Wskazują przytem na Waldemarasa, jako tego, który pośredniczył przy omawianiu szczegółów wzmiankowanego spotkania. Oceniają go, jako pierwszy krok do ponownego nawiązania stosunków dyplomatycznych pomiędzy Anglią a Sowietami.

Wspólna linja Niemiec i Francji.

PARYŻ, 5. XII. (Pat.). „Petit Journal” w korespondencji z Genewy pisze: Z rozmów Brianda ze Stressemannem zdaje się wynikać, iż Rzesza pragnie szczerzej współpracy z wielkimi mocarstwami nad zachowaniem wspólnej linii postępowania w sprawie zagadnienia polsko-litewskiego.

Propozycje Waldemarasa.

BERLIN, 5. XII. (Pat.). Prasa berlińska podaje z Paryża tekst wywiadu, udzielonego przez Waldemarasa przedstawicielowi „Chicago Tribune”. Waldemarasa miał w tym wywiadzie oświadczyć między innymi, że Litwa i Wileńszczyzna powinny otrzymać statut na wzór szwajcarskiego, w którym musiałyby być również uznana i zagwarantowana neutralność całego terytorjum. Wzajemnie za to Litwa gotowa jest zobowiązać się do nie zawierania żadnych sojuszków z obcimi państwami z wyjątkiem jednakowych traktatów rozjemczych z Polską, Rosją i Niemcami. Dalej Litwa byłaby rzekomo skłonna zgodzić się na międzynarodową kontrolę nad polityką zagraniczną tak, że stosunki międzynarodowe Litwy kontrolowane byłyby przez specjalną komisję z ramienia Ligi Narodów.

Komitet pięciu ustali sposób rozwiązania konfliktu polsko-litewskiego.

BERLIN, 5. XII. (Pat.). „Vossische Ztg.” twierdzi w depeszy z Genewy, że spodziewać się na leży w najbliższym czasie stworzenia komitetu pięciu złożonego z rzeczoznawców prawnych Anglii, Francji, Włoch, Japonii i Niemiec, który miałby ustalić pod względem prawnym sposób rozwiązania konfliktu polsko-litewskiego. Dziennik podkreśla gotowość delegacji niemieckiej do wzięcia udziału w takim komitecie.

Porozumienie Rosji, Niemiec i Francji?

BERLIN, 5. XII. (Pat.). „8 Uhr Abendblatt” podaje dziś na naczelnym miejscu sensacyjną depeszę wysłaną z Genewy o godz. 3 pp., jakoby pomiędzy Rosją, Niemcami i Francją doszło do porozumienia w sprawie rozwiązania konfliktu polsko-litewskiego.

W myśl tego porozumienia wszystkie te trzy państwa miały się zobowiązać do zalecenia Litwie, aby wyrzekła się utrzymania stanu wojennego z Polską, zachowując prawo do złożenia jednostronnego zastrzeżenia prawnego w sprawie Wilna.

Wybory do Rady Miejskiej w Nowym Dworze.

WARSZAWA, 5. XII. (Pat.). W dniu 4 grudnia b. r. odbyły się uzupełniające wybory do Rady Miejskiej miasta Nowy Dwór w pow. warszawskim. Ogólna ilość uprawnionych do głosowania wynosiła 4.465 osób. Głosowało 2.292 osoby. Unieważniono 144 głosy, które padły na unieważnioną listę komunistyczną Nr. 6. Poszczególne listy uzyskały: Nr. 1 Poalej-Syon 78 głosów — 0 mandatów, Nr. 2 PPS 639 gł. — 3 mand., Nr. 4 Bund 1.081 gł. — 5 mand., Nr. 5 pracowników umysł. i fiz. t. j. Partja Pracy 138 gł. — 0 man. Nr. 7 bezpartyjna lista pracowników i robotników t. j. Ch.D. 112 gł. — 0 man.

Kupujcie losy na loterję fantową!

Wiadomości polityczne.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

W dniu wczorajszym Marszałek Piłsudski ukończył 69 lat. Urodziny swe Marszałek obchodził skromnie w ścisłym kręgu rodzinnym.

Z Państw Bałtyckich.

Litewska formuła opracowana przez Stesemanna i Litwinowa.

RYGA, 5. XII. (ATE). Korespondencja litewskiej z Genewy donoszą, iż podczas niedzielnego i poniedziałkowego konferencji politycznych, prowadzonych również z udziałem Stesemanna i Litwinowa opracowano formułę, dotyczącą sporu polsko-litewskiego.

Według tej rezolucji Litwa rezygnuje z podtrzymywania stanu wojennego z Polską, oba zaś kraje mają nawiązać z sobą formalne stosunki polityczne.

Jak donosi „Siedźonia” Waldemarasa przy podpisywaniu tej formuły miał złożyć oficjalne oświadczenie, że Litwa nie zrezygnuje ze swoich praw do Wilna.

Slepota Waldemarasa.

RYGA, 5. XII. „Rigasche Rundschau” pisze, że Polska dopiero wtedy zgodziła się na poruszenie sporu z Litwą i poczuła, że ma doskonałe przygotowany grunt polityczny, kiedy Waldemarasa w swej ślepotce odmówił stworzenia rządu koalicyjnego, któryby wzmożił autorytet jego w Genewie. Teraz Waldemarasa występuje tylko jako formalny reprezentant Litwy, — stoi za nim kilku posłów sejmowych i korpus oficerski wteży, gdy za Marszałkiem Piłsudskim stoi rząd cały, zwarte społeczeństwo polskie, emigracja litewska, oraz sympatje polskich stronnictw na Litwie.

Waldemarasa liczy na pomoc Niemiec i Rosji. Jednak pamiętać należy, że polityka Litwy wobec Niemiec nie była tak przyjazna, aby można było mówić o pomocy w tym wypadku. Niepodobna także mówić o czynnym zaangażowaniu się Rosji po stronie Litwy, ponieważ wrazie wojny polsko-litewskiej mógłby z łatwością wypłynąć jakiś generał, który obaliliby ustrój sowiecki.

Likwidacja komuny w Rydze.

RYGA, 5. XII. (Pat.). Policja polityczna aresztowała dwóch członków rybskiej rady miejskiej Zamuela i Czukuasa, należących do grupy t. zw. Syndykalistów lewicowych, ściśle do komunistów.

Ma to być wstęp do innych aresztowań, które nastąpią w związku z wykryciem nowej organizacji komunistycznej.

Z Litwy Kowieńskiej.

Boją się prawdy.

RYGA, 5. XII. (Ate). „Lietuvis” dziennik urzędowy wyraża obawę, że Pleckajitis oraz przywódca chadecki Bistras wykrzystają swój pobyt w Genewie dla należytego poinformowania kół politycznych o terrorze politycznym w ich kraju. Szczególnie prasa litewska obawia się działalności Bistrasa, który, jako przywódca wpływowych stronnictw politycznych mógłby być wysłuchany z uwagą przez decydujące czynniki Ligi Narodów.

Z Białejrusi Sowieckiej

Specjalna troska Rosji sow. o polskich więźniów politycznych.

MIŃSK, 5. XII. (kor. wł.). „Mopr” Białejrusi sow. (Międzynar. Tow. Pom. Rew.) postanowiło wzmożnić swoją akcję w kierunku opieki nad politycznymi więźniami w Polsce, a zwłaszcza więźniami znajdującymi się w miejscowościach położonych bliżej granicy polsko-sow. Prezydium tej instytucji zamierza drogą propagandy wciągnąć do tej akcji szerokie warstwy robotników B.S.R.R.

Szkoła agitatorów dla zagranicy.

MIŃSK, 5. XII. (kor. wł.). W drodze do Moskwy przejechało przez Mińsk 77 studentów Francuzów, Niemców, Anglików i t. d. Są to przyszli słuchacze komunistycznego uniwersytetu im. Lenina. Według słów tych studentów, są oni delegowani przez poszczególne org. komunistyczne dla przestudowania pełnego 2-letniego kursu wyższej akademii propagandy i prawnego komunizmu.

Fiasco sow. pożyczki industrializacyjnej na Białejrusi.

MIŃSK, 5. XII. (kor. wł.). Ze względu na niepokrycie przez Białoruś sow. całkowitej sumy przydziału ostatniej pożyczki sow. (500.000 rb.) termin subskrypcji został przedłużony jeszcze o jeden miesiąc. Mimo olbrzymiej propagandy udziału chłopów w tej pożyczce jest minimalny.

Tekst drugiej skargi rządu litewskiego do Ligi Narodów.

(Dokończenie).

Nie można wyraźniej wypowiedzieć się, aniżeli socjaldemokraci litewscy, którzy ostrzegają socjaldemokratów litewskich przed niebezpieczeństwem przyjmowania pomocy od Polaków w celu walki z rządem swego kraju.

Należy wziąć pod uwagę rozgłos nadany przez Polaków nie kongresowi w Rydze, lecz rezolucji Pleczkajtisa. W Warszawie nawet uważano za potrzebne wyjaśnić opinii amerykańskiej znaczenie tej rezolucji. Radio warszawskie dn. 9-go listopada nadało telegram do New-Yorku, iż opinia publiczna w Polsce z zadowoleniem przyjmuje nowowytknięty w Rydze kierunek, który wyraźnie się wypowiedział za wznowieniem stosunków z Polską.

W danej chwili jeszcze się nie wyjaśniło, jakie praktyczne wnioski wyciągnął rząd polski z kongresu ryskiego. Wiadomości jakże można było otrzymać, dają podstawę do przypuszczenia, że zamierzano ogłosić „legalny” rząd litewski z Pleczkajtisem na czele i tylko po niepowodzeniu ubolewania godnego kongresu projektu tego zaniechano. Podobne przypuszczenie potwierdza fakt, iż wiele członków kongresu wyjechało do Wilna, gdzie zaczęto realizować plan, co do utworzenia rządu z Pleczkajtisem na czele. Marszałek Piłsudski skłania się ku temu, by osadzić za pomocą siły zbrojnej ten rząd w Kownie, jeżeli Pleczkajtis z jego bandą potrafi wywołać zamieszki w Litwie. Ostatnio otrzymane w Kownie wiadomości mówią o próbach jednego z uczestników buntu w Taurogach i kongresu w Rydze p. Popłauskasa zorganizowanie band w celu wdarcia się na terytorium Litwy. Jednocześnie nadchodzą wiadomości o toczących się w sferach bliższych Piłsudskiemu, debatach w celu wyjaśnienia ilości dni, jakie trzeba byłoby na dotarcie do Kowna z bronią w rękę i wprowadzenie w Litwie nowego porządku.

Takie są fakty, które teraz są wiadome po wręczeniu noty z dn. 15 października. Składając je w Radzie Ligi Narodów, rząd litewski podkreśla poważny charakter tych faktów.

Racz przyjąć Panie Generalny Sekretarzu, wyrazy mego wysokiego szacunku.

Prof. A. Waldemaras

Prezes Ministrów i Minister Spraw Zagranicznych.

Aneksy.

Aneks 1. Pismo aresztowanych księży do Ojca Świętego.

OJCZE ŚWIĘTY.

Ks. kan. Piotra Dwaranuskasa z diecezji tomżyńskiej z m. Sejn, Jana Karwelisa, plebana z Olkien diecezji wileńskiej, ks. Stanisława Węciewskiego wikariusza z m. Puńska diecezji wileńskiej z m. Puńska diecezji tomżyńskiej.

PROŚBA.

My aresztowani w dn. 5-go i 7-go października r. b. księża: Piotr Dwaranuskas, kanonik z Sejn, Jan Karwelis, pleban z Olkien diecezji wileńskiej i ks. Stanisław Węciewski wikary z m. Puńska diecezji tomżyńskiej wraz z ks. Nikodemem Rasztusem z Wilna zostaliśmy w dn. 14 października r. b. wysiedleni w rejonie Rudziszek do Litwy niepodległej.

Nie wzięto nam żadnego aktu oskarżenia i wysiedleno bez porozumienia z naszymi władzami duchownymi oraz bez jej oświadczenia i świadectwa. Na mocy bulli „Dam vix Poloniae unitas” wpisani zostaliśmy na listy kleru w rezerwowym diecezjach od dnia ogłoszenia pomienionej bulli. W związku z tem powinniśmy w parafjach swych pozostać.

Wobec powyższego upraszamy najpokorniej Waszą Świątobliwość o poczynienie odpowiednich kroków tak, abyśmy mogli powrócić do swej działalności we własnych parafjach. (Podpisy): ks. Piotr Dwaranuskas-Dwaranowski, ks. Jan Karwelis, ks. S. Węciewski.

Uzupełnia 16 X. 1927.

Aneks 2. Agitacja „Kurjera Wileńskiego” przeciwko księżom—litwinom.

„Antypolska propaganda wysiedlonych do Litwy księży—Litwinów”. (Art. „Kurjera Wileńskiego” z dn. 1.XI r. b.).

Kancelarja wojewódzka w Wilnie otrzymała od straży pogranicznej oraz od zbiorów z Litwy informacje w sprawie rozpoczętej przez wysiedlonych niedawno księży-Litwinów propagandy. Okazuje się, że niektórzy z nich udali się do wrzra Litwy, inni zaś dotychczas jeszcze znajdują się w Użulioleji. Zaangażowani oni zostali do prowadzenia w strefie pogranicznej propagandy mającej na celu zdyskredytowanie rządu polskiego. Na mocy zawartego z rządem litewskim paktu ks. Karwelis wyszukując swe stanowisko duchowe, wędruje po okolicznych wioskach i agituje za odzyskaniem Wilna i walką o wyzwolenie uciskanych w Wileńszczyźnie Litwinów. Jednocześnie ks. Karwelis zachęca ludność do zapisywania się na listy partyzantów i zbiera ofiary na fundusz odzyskania Wilna. Dla tem skuteczniejszej propagandy ks. Karwelis wędruje po wsiach w podartej i zabłoconej odzieży i wystawiając na widok publiczny swój oplakany widok twierdzi, że przyczyną tego było brutalne postępowanie rządu polskiego. Wyglądem swym wzbuja ks. Karwelis politowanie ludności, która masowo dostarcza mu pożywienia oraz niezbędnych dla propagandy jego fundusów. W rezultacie tej zbrodniczej propagandy miało miejsce cały szereg antypolskich ekscesów i manifestacji we wsiach pogranicznych.

Jednym z środków propagandy jest przekonywanie łatwowiernej ludności, że mienie wysiedlonych przez władze polskie osób zostało zagrabione i że wysiedleni byli przy wysiedlaniu w okrutny sposób torturowani i maltretowani.

Ks. Karwelis twierdzi, że Polacy przy aresztowaniu wyrwali mu paznokcie, przypalali go gorącym żelazem i t. d. W agitacji tej dopomaga ks. Karwelisowi, ks. St. Węciewski, który przed paru dniami w niedzielę rozdął surtana, przedstawił się jako ofiara terroru polskiego i głosił wojnę krzyżową przeciwko barbarzyńskiej Polsce. Niezwycię te wypadki miały miejsce w Semeliszkach. Ludność litewska, podniecona propagandą, dopuściła się całego szeregu ekscesów i zażądała zastosowania represjalnych względem ludności polskiej na Litwie. Na zakończenie wiecu wszczęła się istna bójka, przyczem interwenjować musiała policja.

Ks. Węciewski wędruje przez wieś okoliczną w otoczeniu partyzantów przgotowanych do walki.

Wiece i manifestacje zorganizowano również w Wilkomierzu z jednoczesnym udziałem ks. Karwelisa, Węciewskiego i Dwaranuskasa. W Wilkomierzu ks. Dwaranuskas kazał nieść siebie na noszach dla wpojenia przekonania, że doznał takich że strony polski katuzsy, że nie może iść o własnych siłach. W związku z wypadkami temi wśród ludności polskiej panuje zrozumiałe przynębnienie, a w niektórych miejscowościach istna panika. Ludność polska wychwuje od rządu polskiego zdecydowanych środków, któreby mogły położyć kres takiej sytuacji.

Aneks 3. Podjudzania „Słowa”.

„Propaganda agitatorów litewskich” „Słowo” z dn. 1 listopada.

Dowiedzieliśmy się właśnie, że ks. Karwelis oraz niektórzy inni wysiedleni przez władze polskie księża przebywają dotychczas w wiosce litewskiej, położonej w pobliżu granicy Użulioleja, gdzie prowadzą b. czynną propagandę antypolską.

Ks. Karwelis wyszukując swe stanowisko duchowe, przybywa do wsi okolicz-

Superszlager Polskil
NASZ Pierwszy Polski Film
„ZEW MORZA”
W tych dniach w kinie „HELIOS”

nych, prowadząc propagandę w kierunku odzyskania Wilna i walki o uciskanych w Wileńszczyźnie Litwinów. Dla bardziej skutecznej propagandy ks. Karwelis i inni księża jeżdżą po wsiach w podartej i obłoconej odzieży i mając oplakany wygląd, twierdzą, że jest on wynikiem brutalnego postępowania władz polskich w chwili wysiedlenia. Wyglądem swym wywołują księża polutowanie ludności, która im udziela pożywienia. Jednocześnie wskutek rozsielanych przez pomienionych księży fałszów odczuwać się daje wśród ludności nienawiść do Polski. Zaznaczyć należy, że jednym z środków owej antypolskiej propagandy jest wpajanie w lud litewski przekonania, że mienie wysiedlonych zostało przez władze polskie zagrabione, zaś osoby wysiedlone były przed deportacją w nieludzki sposób torturowane i maltretowane, jak o tem świadczy ich wygląd zewnętrzny.

Aneks 4. Wysiedlenie trzech księży—Polaków.

Wileńskie pisma polskie „Dziennik Wil.” i „Słowo” w Nr. 243 z 23.X r. b., oraz pisma warszawskie z 24.X r. b. opublikowały następujący komunikat urzędowej Agencji Wschodniej (A.W.).

„Rząd kowieński uchwalił wysiedlić z Litwy do Polski 3 księży—Polaków, nieposiadających praw obywatelstwa litewskiego”.

Dziennik nacjonalistów wileńskich „Dziennik Wileński” dodaje następującą uwagę:

„Według posiadanych przez nas informacji, na terytorium polskiem przebywa jeszcze wielka liczba księży, będących nie tylko pochodzenia litewskiego, lecz także zaciekle litwomaniów, którzy winni być wysiedleni, o ile powyższy komunikat zgodny jest z rzeczywistością”.

Aneks 5. Urywki z pisma „Dziennik Wileński” Nr. 246 z dn. 27. X. r. b.

Wysiedlenie z Litwy 12 osób.

Rząd litewski w dn. 24.X r. b. wysiedlił do powiatu sejneńskiego w województwie białostockim 12 osób nieposiadających praw obywatelstwa litewskiego. Rząd polski zdecydował wysiedlonych nie przyjmować.

Zamknięcie polskiego towarzystwa „Pochodnia” w Lejpunach.

W dn. 24.X r. b. litewska policja polityczna wdarła się do lokalu towarzystwa naukowego „Pochodnia” w Lejpunach położonych o 5 klm. od granicy polskiej i dokonała rewizji. Mimo że wyniki rewizji nie przyniosły nic pozytywnego, lokal został przez policję opieczętowany. Biuro towarzystwa „Pochodnia” zwróciło się w tej sprawie do rządu z prośbą o wyjaśnienie.

Katwe do zapamiętania

są dwie F. P.
litery

To marka herbaty, jakiej Wilno jeszcze nie piło.

Aromatyczna. Ekonomiczna.

Wszędzie do nabycia.

Dar Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Szkolna Pracownia Przyrodnicza w Wilnie otrzymała onegdaj w darze od Pana Prezydenta Rzeczypospolitej przyrząd do skrapiania powietrza

Ronszachty Litwinowa z Waldemarasem.

GENEWA, 5.XII (Pat.) Szwajcarska Agencja Telegraficzna. Dziś popołudniu ma się odbyć konferencja pomiędzy sir Austenem Chamberlainem i Litwinowem. Konferencja ta, która nastąpi na życzenie przedstawicieli Sowietów tutejsze koła polityczne przypisują wielkie znaczenie. W sobotę wieczorem Litwinow odbył z Waldemarasem rozmowę na temat konfliktu polsko-litewskiego.

GENEWA, 5. XII. (Pat.) Wiedeńskie Biuro Korespondencyjne donosi, że Litwinow miał wczoraj konferencję z Waldemarasem i że potwierdził on wobec Waldemarasa oświadczenie złożone przez rząd rosyjski, iż unia sowiecka nie uznaje przynależności Wilna do Polski, lecz obstaruje przytem, że terytorium to powinno być przyłączone do Republiki Litewskiej. Nadto zapewni Litwinow, że Rosja sprzeciwi się wszelkiemi środkami przyłączeniu Litwy do Polski i że w każdej chwili jest gotowa wystąpić w obronie terytorjalnej netykalności Litwy, jako też w obronie jej niezależności politycznej.

Autonomiści alzacki na żołdzie niemieckiego biura szpiegowskiego.

PARYŻ, 5. XII. (Pat.) „Journal” donosi ze Strasburga: Sledztwo wykazało, że przywódcy autonomistów alzackich otrzymują instrukcje od znajdującego się w Niemczech biura szpiegowskiego. Spodziewane są sensacyjne rewelacje. Osoby aresztowane w piątek w chwili, gdy usiłowały przejść przez most Kehl zostały uwięzione. Wydano rozkaz aresztowania rzekomego dziennikarza Lexa, kierującego kampanią antyfrancuską.

Był on już raz skazany na siedem lat więzienia, został jednak przez rząd francuski uwolniony.

Bombami przypominają o sobie.

BIAŁOGRÓD, 5.WII (Pat.) Według doniesień otrzymanych dziś w nocy przez prasę komitadze dokonał nowego zamachu w mieście Strumicy w Serbji Potudniowej

Około godz. 20 wiecz. w pobliżu jednego z hoteli grupa nieznanymi osobnikami rzuciła bombę otworzyła ogień rewolwerowy na przechodniów oraz na patrol żandarmerji, który nadszedł na odgłos strzałów. Napastnicy rzucili się do ucieczki, a napotkawszy drugi patrol, rzucili nową bombę, poczem zbiegli pod ostona uocy i mgły. W następstwie zamachu zginęła jedna kobieta i jedno dziecko. Porucznik Jofitcz został ciężko ranny. Ponadto dwaj żandarmi oraz szereg przechodniów odniosło lżejsze rany. Zamach wywołał powszechne jorburzenie w Strumicy, której ludność zwróciła się do władz z prośbą o bodję energicznych zarządzeń przeciwko zbrodniczym bandom, oharowując swą pomoc.

Władze policyjne i wojsko zorganizowały pościg w całym okręgu Strumicy oraz na pograniczu w celu przeszkodzenia przekraczaniu przez napastników granicy.

Wieści i obrazki z kraju.

Wykrycie olbrzymiej afery szpiegowskiej w Mołodecznie.

Pułkownik armji sowieckiej członek G. P. U. urzędnikiem samorządu w Mołodecznie.

Onegdaj władze bezpieczeństwa wykryły olbrzymią afere szpiegowską w jednym z powiatów naszego województwa, zataczającą swe kręgi na całą szerokość Rzeczypospolitej. Jednocześnie poczynione zostały liczne aresztowania. Wśród aresztowanych znajduje się herszt bandy szpiegowskiej, członek kolegium G. P. U., pułkownik czynnej armji sowieckiej, którego nazwiska ze względów zrozumiałych narazie podać nie możemy. Wspomniany herszt bandy był spiritus movens szpiegowstwa sowieckiego na terenie całych Ziemi Wschodnich.

Szczegóły podamy w najbliższym numerze naszego pisma.

Aresztowanie współnika bandy Rysia.

W nocy z 3 na 4 bm., przez funkcjonariuszy P. P. został ujęty bandyta Jermalajew, oddawna poszukiwany współnik znanego bandyty Rysia. Przy aresztowaniu znaleziono rewolwer „Nagan” z 7 nabojami oraz znaczniejszą ilość gotówki. Jermalajew podczas aresztowania usiłował stawiać funkcjonariuszom policji czynny opór i bronić się rewolwerem, lecz został rozbrojony i obezwładniony.

NOWO-WILEJKA. Tragedja w Leśniczówce. W dniu 3 b. m. ochoczo się bawiono w restauracji „Leśniczówka” w N.-Wilejce przy ul. Połockiej 7, lecz, jak to zwykle bywa, po pewnym czasie, gdy wspaniałemu gościowi wykiła klótnia, która w niedługim czasie zamieniła się w bójkę. Jeden z uczestników zabawy i bójki Aleksander Raclikiewicz, murarz, oddał strzał z rewolweru, przyczem kula trafiła w głowę Franciszka Szymanika, kładąc go trupem na miejscu. Szymanik tak w libacji, jak też i w bójce żadnego udziału nie brał. Sprawcę ujęły władze bezpieczeństwa.

SMORGONIE. Straszliwy wybuch granatu w gm. smorgońskiej. Przed kilkunastu dniami zdarzył się w jednej ze

wsi gm. smorgońskiej pow. oszmiańskiego straszliwy wypadek spowodowany przez nieostrożne obchodzenie się ze znajdującym się granatem artyleryjskim.

Wypadek miał miejsce we wsi Ukrepinki, gdzie pastuch przyniósł do domu znaleziony na polu pocisk artyleryjski, pochodzący zapewne z okresu wojny wszechświatowej.

W mieszkaniu, gdzie zgromadziło się w chwili krytycznej paru sąsiadów, pastuch przystąpił do rozsubowywania granatu. W pewnej chwili skutkiem silniejszego uderzenia o kamień nastąpił wybuch.

W sekundę potem cały dom został zdemolowany. Skutkiem wybuchu dwóch z pośród obecnych poniosło śmierć, zaś parę osób zostało ciężko rannych.

WITOLD HULEWICZ.

Dobry start.

Juljan Wołoszynowski. — O Twardowskim, syou ziemiarki, obywatelu pięknie, dziś księżyccywoy lokatorze. Powieść. Biblioteka Beletrystyczna Towarzystwa Wydawniczo, rok I. Nr. 6. Wydawnictwo J. Mortkowicza. Warszawa 1927. Tom I: str. 140; tom II: str. 129.

„Panie Twardowski!.. siedząc pod li” pami, przy miódzie, w letnią noc, patrz” cy w gwiazdy lub w pełnię Twojego Księżyca, zaczynamy Twoje życie na nowo!” Słyszmy, jak serce Twe bije, od pi-luz-ki białej do krwawego na śmierć ataku. Słyszmy Twe słowa mówione i słowa milczące, — te które były i których sam nie pamiętasz... Pamiętajmy Ciebie całego, bo jakże tu nie pamiętać, co przed nami, co w nas się samych, wczoraj, dziś i — zawsze jutro — odbywa?..

Taka „inwokacja” otwiera karty książki Juliana Wołoszynowskiego, niedawnego debiutanta poetyckiego, a oto występującego z pierwszą prozą. Dwa lata temu znaleźliśmy w zbiorze poetyckim tego autora kilka bardzo zastanawiających wierszy, acz swoboda skrzydeł wcale nie była jeszcze pełna. Teraz mamy opowieść o Twardowskim — i odrzuca stawiamy nazwisko Wołoszynowskiego na poczesnym miejscu w hierarchji najmłodszych pokolenia literackiego. Pozwała to nam oczekiwać z niepospolitą ciekawością zapowiedzianej powieści poetyckiej o Juljuszu Słowackim, o postaci, która się o takie opracowanie prosi.

„Twardowskiego” czyta się od początku do końca z tem uczuciem niesłabnącej, świeżej i radosnej niespodzianki, jakiego towarzyszy zjawisku nagle rozkwitającego talentu. System artystyczny, jakiemu tu holduje autor, nie jest w naszej literaturze odkryciem; ma swego wspaniałego patrona w Norwidzie, a mistrza najwyższej miary w Berencie. Styl, który, rzecz można, tylko wytycza drogę, język, który tylko w jasnych błyskach oświetla kierunek, pozostawiając mierzanie poszczególnych kroków własnej odwadze i wrażliwości czytelnika. Forma skrótów i punktacji. U Wołoszynowskiego ta forma podana jest z maksymalną jasnością, prawie popularnością — i tem samem stwarza nowy amalgamat, dla którego dalsza droga jest otwarta. Poza tem tryśka ta powieść jasnokolorowa, młodzieńczą bujnością wyobraźni, która tworzy szereg zachwycających akwrel naastrojowych.

Niezupełny to przypadek, że mł. Twardowskiego już wcześniej pociągnął Ludomira Różycki i natchnął tego kompozytora do napisania baletu; i tu, w powieści, jest coś z baletu: jaskrawa barwność, oszalałający ruch, kalejdoskop. Co się tam mówi, o to mniejsza; mimo kilku rozdziałów z pozorami tyrad filozoficznych ta cała „faustyczna” mistrza Twardowskiego, to raczej akcesoria i tło, bo nikt głębi filozoficznych w naszym zawodjacko-rogatym Fauście polskim szukać nie myśli. Tu ważne jest i jedyne to, co się dzieje. A dzieje się wściekle wiele i bezustannie: dzieje się groźnie i zuchwale, to znów trapiłtliwie i zabawnie, pijacko, romantycznie i lżawie. Książka niemal bez tchu, o ustawicznie przyspieszonym, a rzadko zwalnianem tętnie. Same krótkie, wyrzucane

jak przez zęby lub przez śmiech, zdania. Bardzo często same rzeczowniki, bez orzeczenia. Już te tytuły rozdziałów od samego początku: „Rodzi się” (niby Twardowski), „Chrzcza go”, „Twardek rośnie”, „Do diabła”.

Zaraz od początku ulegamy urokowi tego stylu. Brzemienia niesamowitością chwila narodzin i chrztu Twardowskiego Dzieciństwo Twardka, który zaprzyjaźnił się z kogutem na domowym podwórku, „karoszem”. I któregoś dnia pożar.

„Dym kręcił się w słomie strzech. Wyrwał z nich płonące kłaki. Rzucił przed siebie ogniste piłki. Gonił z niemi. Wiatr poganiał ogień w stronę dworu... Ogień rósł coraz wyżej. Chwilami sięgał nieba. Niby chorągiew czerwona, łopotał na dachu oficyn. — To spadał z trzaskiem na ziemię! — Ogień — jak wielka róża. Ogień palił pokrzywa! Kto jest ogień? Ogień, którego się boją? Ogień jest, jak ptak, bo lata. Ogień — to Twardek! Twardek — to ogień! Chciałby sam latać płomieniem! I wreszcie znalazł w zgłiszczach spalone skrzydła koguta „Karosza”. — Tak umarła pierwsza dla Twardka rzeczywistość”. (str. 14).

Obserwacja Twardowskiego w kościele: „Kościół jest jak lejek, przez który dusza, ściśnięta w sobie i trwożliwa, ulatuje lekkim dymkiem do góry, aby gdzieś tam w niebie, lecąc niebieskim powietrzem, stać się atomem eteru, być oddychaną przez Boga.” (Str. 26.) Rozdział „Fanfarnada” jest pod względem rozmachu i temperatury pisarskiej pono najlepszy w całej książce; ta jazda obłoczna Twardowskiego, z diabłem-chłodem łączyckim jako woźnicą, zaprzęgiem czwórki koni — wiatrów — ogłoszona w formie oddzielnej noweli, byłaby już sama arcydziełem. Jest sporo innych

scen, które tamtej niewieli ustępują. Na przykład targ pod Sukennicami. Lvb kilka metafor w opisie zimowego wieczoru: „Co raz smutniej. Bo wieczór. Dachy pobielają od śniegu. Wieczór jest farbka powleka. Wieczór zimowy podobny jest do pracki. Pierze śnieżne płachty na ziemi. Mydli je mydlinami zmierz.hu. Farbka wywabia czerwone od słońca plamy. Śniegi w pralni wieczornej stają się już błłowe. Mróz wyżyma białą bieliznę śniegów. Oto już leżą mroźne śniegu płachty, zjeżdżniaie lodową powłoką. Gdzie oczy pójda; na dach, na drzewo, na człowieka, wszędzie ujrza płaty śniegu białe. Niebo kładzie się spać. Bielizna jego? schnie w księżycowym świetle.” (Tom. II, str. 82). Artystyczne ma oko Wołoszynowski.

Prezentacja przyszłej pani Twardowskiej odbywa się w sposób niezrównany: poznajemy śliczną, uroczą mieszczaneczkę ze wszystkimi zadatkami przyszłej Herod baby. Konkurytka Twardowskiego i młodowa miesiaca — oto jeszcze jeden, inny zupełnie majstersztyk stylu i dyskrekcji środków opisowych. Te przekomarzenia młodzie młodej pary: — „Jak się spało? — Mało... — Co się śniło? — Mito... — Jeszcze się śni? — Śni... — Co śni się? — Ty się... — A przy wspólnym w cztery oczy obiedzie: — „Smakuje? — A jakże! A tobie? — Mnie także! — Smaczny marcypan — Smaczna marcypanna! — Z rozczykami? — Z usteckami!” (Str. 8 i 9 t. I). Albo znakomity, bardzo muzyczny obraz dzwonów na str. 87 tomu II. Muzyczność jest jednym z dominujących elementów stylu Wołoszynowskiego.

Sko-ro mowa o licznych jasnościach tej książki, nie pominiemy też cieni. Lapidarność zdań jest chwilami nużąca. Trud-

no sobie wyobrazić całą książkę czytana głośno; a przeciw wielu rozdziałów prosi się o to. Powtóre: jedyny i rozległy, pełen najlepszych wrobów język Wołoszynowskiego zaproszony jest biedami, przeważnie opartymi na rusycyzmach. Oto niektóre, dorywczo wynotowane: w tomie pierwszym: „W stolowej” (bez rzeczownika — str. 6); „powózka konna” (str. 7); „w gościnnej” (str. 16); „Feja” (str. 53), rosyjski germanizm tu użyty nie jako imię własne, lecz jako przezwisko Lukry; użyte raz jeszcze na str. 55: „Fejo leśna” (Waldfee...).

Na teje stronie: „targuje wiśnie”. Dalej: „Idz k’ djabła” (Ij k’czortu — str. 55) — skąd w ustach Twardowskiego bierze się ten rusycyzm? „Krupiki czasu” (str. 75). W tomie drugim: „kręple fontanów” (str. 29).

Znamy fontalze i fontanny, nie znamy fontana, chyba pisarza Fontanego... Str. 36: „pamięć bezdny” (istnieje „bezdn”, a „dna” jest choroba). „Lokon włosów” (str. 52); „tak ona poszła do morza” (str. 115).

Jeszcze jeden mały żal do autora: miłość Zygmunta Augusta i Barbary, to cudne ucieleśnienie polskie wszechmitu Romea i Julji — nie zostało przez Wołoszynowskiego dostatecznie wyzyskane poetycko. Wielka, wielka szkoda... Ale skoro wspomnieliśmy o grzechach powszednich książki, nie zapomnijmy ani na chwilę o jej cnotach kardynalnych. Jest ich dość, by powiedzieć, że piśmiennictwu naszemu przybyła świeża i młoda książka. Byłoby pożytecznie przełożyć ją na obce języki. Dobrem jest ten utwór świadectwem polskiej duszy, polskiego temperamentu i polskiego talentu.

Zycie gospodarcze.

Sytuacja kredytowa.

Zapotrzebowanie na gotówkę stale wzrasta, przewyższając znacznie podaż. Wskutek tego daje się zauważyć ciasnota na rynku pieniężnym. Popyt na gotówkę spowodowany jest głównie pomyślnie rozwijającą się koniunkturą w przemyśle i handlu oraz tem, że wielka część rolników nie zrealizowała jeszcze żniw, a nie posiadając dostatecznych środków na zasiewy zimowe oraz na zakup narzędzi rolniczych korzysta z kredytów bankowych lub prywatnych.

W związku z brakiem gotówki, oczekiwany spadek stopy procentowej naogół jeszcze nie nastąpił. Za dyskonto pierwszorzędnej materjału wekslowego płaci się nadal 1 i pół do 1 i 3/4 proc., za ma terjał drugorzędny 2 a nawet 3 proc. w stosunku miesięcznym. Wyżej podane stawki obowiązują w Warszawie, Lublinie i Małopolsce.

Sytuacja w bankach akcyjnych większym zmianom nie uległa. Wkłady wzrosły bardzo nieznacznie. Większy dopływ spodziewany jest w najbliższych miesiącach. Natomiast wzógł się popyt na kredyty głównie ze strony przemysłu, co zmusiło banki do odrzucenia znacznej części stawanego do dyskonta materjału. Rozleglejszą działalność kredytową mogą rozwijać jedynie instytucje pieniężne, zawdzięczające swe powstanie silniejszym organizacjom gospodarczym, poszukującym w Polsce pola do działania. Te właśnie banki grają dzisiaj obok Banku Polskiego i banków państwowych rolę głównych kredytodawców.

Zniesienie przepisów dewizowych przyniosło znaczną ulgę naszemu życiu gospodarczemu i wprowadziło normalne stosunki z zagranicą. Doniosłe skutki tego rozporządzenia odczuły przede wszystkim banki akcyjne, które mogły w związku z niem wprowadzić znaczne uproszczenie dotychczasowych swych czynności.

Na jednym z najbliższych posiedzeń Rady Ministrów omówiony ma być projekt rozporządzenia Prezydenta o zastawie rejestrowym na towary. Rozporządzenie to przewiduje, że kupcy i przemysłowcy mogą zastawiać towary na rzecz firm zarejestrowanych, Banku Polskiego oraz banków

państwowych i komunalnych. Towar może jedynie zastawiać firma zarejestrowana, wykupująca świadectwo I kategorii handlowej lub I do IV przemysłowej. Przedmiotem zastawu mogą być tylko towary, znajdujące się w posiadaniu dłużnika lub też osoby trzeciej do dyspozycji dłużnika.

Na kredyty budowlane przyznano w drugiej połowie września r. b. z funduszy państwowych 100 milionów złotych. Z powyższej sumy otrzymały 80 milj. zł. miasta prowincjonalne, pozostałe zaś 20 milj. przewidziane są dla miast odczuwających najdotkliwszy brak mieszkań, oraz dla wybrzeża morskiego. Bank Gospodarstwa Krajowego, który rozdziela kredyty według wskazań rządu, otrzymał z przyznanych na rok 1927/28 funduszy budowlanych w kwocie 100 milionów złotych, pierwszą ratę w wysokości 20 milj., z których udzielił już przeszło 15 milj. tytułem pożyczek budowlanych.

Ministerstwo Skarbu i Bank Polski przedstawią w najbliższym czasie projekt zużycowania 16 i pół milj. dolara (z pożyczki stabilizacyjnej) na cele kredytowe życia gospodarczego kraju. Przedewszystkiem uwzględnione będą potrzeby rolnictwa, następnie przedsiębiorstw państwowych i przemysłu prywatnego.

W końcu należy podkreślić, że między działalnością Ministerstwa Skarbu i Banku Polskiego istnieje teraz zupełna harmonia. Widać to w każdym posunięciu. Harmonia między najwyższymi instytucjami państwowymi w kraju jest rzeczą konieczną. Zwraca na to uwagę w jednym ze swych ostatnich artykułów prezes Antoni Wieniawski, mówiąc między innymi: „Głębokie zmiany, jakie wprowadza układ stabilizacyjny do naszego ustroju finansowego i do statutu Banku Polskiego, którego działalność bardzo znacznie się rozszerza, wymagają nietylko rozważania wytycznych, jakimi w polityce finansowej kierować się wypada, lecz przede wszystkim doskonałego uzgodnienia zasad jak i metod działania rządu i Banku Polskiego. Szarmonizowanie wysiłków i jednolitość działania jest jednym z najważniejszych czynników, warunkujących powodzenie w całokształcie polityki finansowej kraju”. A. Z. W.

Wileńskie T-wo Wzajemnego Kredytu.

Jak już informowaliśmy, w dniu 9 go maja r. b. pod przewodnictwem p. W. Makowskiego odbyło się ogólne zebranie członków b. Wileńskiego T-wo Wzajemnego Kredytu, na którym uchwalono wznówić działalność tego T-wo i powołać do tego komisję, w skład której weszli p. p. Andrzejewicz, W. Gąsiorowska, J. Margowicki, S. Mostecko, K. Niewęgłowski, K. Szafkowski i W. Żagiel.

Na ostatnim posiedzeniu komisji, które odbyło się w dniu 29 go listopada r. b. w lokalu Banku Ludowego przy ul. Gdańskiej 1, w obradach wzięli udział także specjalnie zaproszeni na to posiedzenie p. p. J. Kiernowski, W. Rakowski i R. Stodolniczy, znani działacze na polu spółdzielczości kredytowej.

Po dłuższej wyczerpującej dyskusji w kwestii wznowienia działalności T-wo czy też złączenia się z którymkolwiek z istniejących w Wilnie banków spółdzielczych, lub likwidacji T-wo—zgrupowanie doszło do jednoznacznego wniosku, iż ze względu na b. poważną rolę, jaką omawiane T-wo odegrało przed wojną, nawiązanie ciągłości w tej pożytecznej pracy, przerwanej wypadkami wojny, byłoby rzeczą nader pożądaną, tembardziej, iż w obecnym czasie powstawania jedynie banków spółdzielczych zawodowych lub klasowych, jak to rzeczników i t. p., odczuwa się brak banku spółdzielczego, który by obsługiwał szersze warstwy ludności z inteligencją w jaknajliczniejszej mierze. To też o ile wznowienie Wileńskiego T-wo Wzajemnego Kredytu w pierwotnej jego postaci z różnych względów, w tej liczbie przede wszystkim z powodu braku wszelkich kapitałów tudzież niemożliwości dokonania zestawienia bilansu zlotowego, a to wskutek zaginięcia ksiąg, dokumentów i rachunków, jest niemożliwym, tem niemniej jednak zlanie się tego T-wo, jako firmy o wyrobionej opinii, z jakimś bądź z istniejących na terenie Wilna banków spółdzielczych ma rację bytu, gdyż pociągnęłoby to za sobą niewątpliwe wywyższenie się w łonie danej placówki kredytowo-społdzielczej, znacznie by ją wzmocniło i przysłużyło dla siebie większe zaufanie i popularność.

W każdym razie wskrzeszenie w ogóle instytucji, kiedyś nader pożytecznej, a zmarłej jedynie z przyczyn od niej niezależnych, zawsze jest objawem dodatnim i pożytecznym w życiu społeczno-gospodarczym, gdyż wymaga to twórczego wysiłku i przedsiębiorczości, natomiast pogrzebanie takiej instytucji byłoby dowodem niedołęstwa i braku poczucia odpowiedzialności.

Wobec powyższego zgromadzeni jednogłośnie postanowili zwołać ogólne zebranie członków b. Wileńskiego T-wo Wzajemnego Kredytu celem rozważenia powyższej kwestji i zacydowania o dalszym losie T-wo.

Zebranie to odbędzie się w dniu 19-go grudnia r. b. o godz. 7 popołudniu w lokalu Banku Ludowego przy ul. Gdańskiej 1, o czym będą rozesłane do wszystkich członków osobne powiadomienia.

Wobec powyższego zgromadzeni jednogłośnie postanowili zwołać ogólne zebranie członków b. Wileńskiego T-wo Wzajemnego Kredytu celem rozważenia powyższej kwestji i zacydowania o dalszym losie T-wo.

Zebranie to odbędzie się w dniu 19-go grudnia r. b. o godz. 7 popołudniu w lokalu Banku Ludowego przy ul. Gdańskiej 1, o czym będą rozesłane do wszystkich członków osobne powiadomienia.

KRONIKA KRAJOWA.

Gospodarstwo pokazowe na Ziemach Wschodnich. W celu popularyzowania wśród najszerszych mas włościach Kresach Wschodnich akcji meljoracyjnej postanowiło Ministerstwo Reform Rolnych założyć wzorową fermę pokazową w obrębie kompleksu największych bagien. Urządzeniem i uruchomieniem pierwszej fermy pokazowej zajmuje się Zakład Doświadczalny Kultury Torfowej w Sarnach. Obszar przeznaczony pod fermę wynosi 9 ha i położony jest na typowym torfowisku nizinnym, leżącym nad jednym z najruchliwszych traktów. Obszar jest już młorowany, uprawiony i obsiany nasionami traw pastwiskowych i łąkowych. Budynki gospodarcze oraz mieszkanie dla właściciela są na ukończeniu. Z wiosną, zaopatrzywszy fermę w dostateczny inwentarz żywy i martwy wypuści się ją w dziedzińcu wzorowemu rolnikowi, który pod kierownictwem Zakładu Doświadczalnego w Sarnach, winien stać się pionierem kultury rolnej w całej okolicy. Należy się spodziewać, że tego rodzaju paragony najlepiej przemówią do przekonania konserwatywnego chłopca kresowego i w krótkim czasie pocnie wydawać pożądane owoce.

Kółka kontroli organizuje się wszędzie, gdzie zgłosi się dostateczna ilość gospodarzy, pragnących lepiej żywić swoje krowy a przede wszystkim tam, gdzie istnieją mleczarskie spółdzielce oraz gdzie one mają w najbliższym czasie powstać. Ilość kółek, przy której może powstać kontrola nie może być mniejsza od 125 sztuk. Kontrola ta odbywać się ma co miesiąc. W tym czasie instruktor objeżdża i odwiedza każdą oborę gospodarza, należącego do kontroli, sprawdza zapisy, robi badania tłuszczu i daje odpowiednie wskazówki. Odległość gospodarstw, należących do jednego kółka winna nie przekraczać 10—12 km. dla możliwie dogodnego wykonania objazdu.

Giełda warszawska w dniu 5. XII. b. r.

C z e k i :		
sprowadza	kupuje	
Holandja	350,38	351,28
Londyn	43,51	43,62
Nowy-Jork	8,90	8,92
Paryż	26,415	26,48
Praga	26,415	26,35
Szwajcaria	171,98	172,41
Wiednia	125,70	126,01

Wt rek 6 grudnia
Dziś: Mikołaja B. W.
Jutro: Ambróży B. W. D. K.
Wschód słońca—g. 7 m. 27
Zachód g. 15 m. 27

Dyżury aptek dn. 6 b. m.
Augustowskiego—Mickiewicza 10.
Jurkowskiego—Wileńska 8.
Rodowicza—Ostrobramska 4.
Ajzensztajna—Zawalna 41.
Stale dyżurują apteki:
Zajączkowskiego—Witoldowa 22.
Paka—Antokol 54.
Szantyra—Legionowa 24.
Siekierzyńskiego—Zarzecze 20.

METEOROLOGICZNA.
— Spozatrzenia Instytutu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 5 XII. b. r. Ciśnienie średnie w milimetrach 777. Temperatura średnia —8° C. Opad w milimetrach— . Wiatr przeważający poid. wschodni. Pochmurno. Minimum na dobę—8° Cels.

KOSCIELNA
— Roraty. We czwartek dnia 8.XII r. b. o godz. 6-tej rano w kościele po-Bernardyńskim odbędzie się roraty Zw. Zaw. Prac. Przem. Gastr.-Hotel. sekcji kelnerów.

Z KARTY ŻALOBNEJ.

— Pogrzeb s. p. asp. Chmielińskiego. W dniu 5 b. m. odbył się pogrzeb sw. pamięci Bronisława Chmielińskiego, aspiranta P. P. w I komisariacie. Na nabożeństwie żałobnym, które odbyło się przed ekspozycją w kościele Św. Teresy o godz. 9 rano, obecny był p. wojewoda Raczkiewicz, komendant wojewódzki P. P. i oficerowie P. P. Nad grobem przemawiał nadkomisarz Reszczyński.

URZĘDOWA
— Przyjęcia u p. wojewody. W dniu 5 b. m. p. wojewoda Raczkiewicz przyjął między innymi delegację z p. Bolesławem Skirmuntem na czele, która prosiła o niekasowanie gminy Szemietowyszczyna. Następnie p. wojewoda przyjął p. kuratora dr. Ryniewicza, który jak wiadomo odchodzi do Łodzi.

WIĘSKA

— Posiedzenie Rady Miejskiej. W środę 7 b. m. o godz. 8-tej wiecz. w lokalu Magistratu odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej. Na porządku dziennym:
1) Sprawa upoważnienia Magistratu do przyjęcia dodatkowych warunków i zeznania skrytu dłużnego (według nowego wzoru) w przedmiocie zaciągnięcia w Banku Gospodarstwa Krajowego uchwalonej przez Radę Miejską dnia 11. VIII. 1927 r. długoterminowej pożyczki obligacyjnej na inwestycje dla zatrudnienia bezrobotnych.
2) Sprawa przeniesienia kredytów z jednego paragrafu budżetu 1927—28 r. do innych.
3) Sprawa zmiany przeznaczenia kredytów renowacyjnych w budżecie wodociągów miejskich 1927—28 r.
4) Sprawa przedłużenia godzin handlu w czasie przedświątecznym.
5) Komunikat w sprawie modyfikacji par. 28 przepisów obowiązujących w przedmiocie uboju bydła na rzeźni, korzystania z odpowiednich urządzeń i zachowania w rzeźni porządku.
6) Sprawa ustalenia opłat za korzystanie z pomieszczenia, wody, opatu i światła w lokalach do oczyszczania kiszek i fiaków na rzeźni miejskiej.
7) Dodatkowy preliminarz dochodów i wydatków na utrzymanie lekaku do oczyszczania kiszek i fiaków oraz postoju bydła na targowisku przy rzeźni miejskiej.
8) Sprawa uporządkowania handlu na rynku noworódkim.
9) Sprawa ustalenia tenuty dzierżawnej za działki ziemie miejskiej w Kupryniskach, Leoniskach i obrębie miasta.
10) Sprawa subsydiowania prywatnego szkolnictwa powszechnego.
11) Sprawa subsydiowania kursów dla-czących i szkolnictwa zawodowego.
12) Sprawa zryczałtowania podatku widowiskowego od kinematografów. (s)

— Roboty inwestycyjne. Wobec braku odpowiednich kredytów, Magistrat m. Wilna postanowił wstrzymać się narazie z dalszym przyjmowaniem robotników na roboty inwestycyjne. Dążeniem jednak Magistratu będzie utrzymać nadal dotychczasową liczbę zatrudnionych na robotach inwestycyjnych robotników w ilości 350.
— Posiedzenie miejskiej Komisji Ogrodowej w piątek 9 b. m. o godz. 8 wiecz. w lokalu Magistratu m. Wilna odbędzie się posiedzenie miejskiej Komisji Ogrodowej. Na porządku dziennym:
1) Wybory przewodniczącego.
2) Sprawy bieżące. (s)

— Wydierżawienie działek ziemie miejskiej. Magistrat m. Wilna na najbliższe posiedzenie Komisji gospodarczej skierował wniosek w sprawie ustalenia tenuty dzierżawnej za wydierżawienie działek ziemie z miejskich majątków położonych pod Wilnem. Prawdopodobnie pobierana będzie opłata w wysokości 4 groszy od metra². (s)
— Podniesienie cen w kinematografie miejskiej. Ze względu na to, iż miejska Komisja Kulturano—Oświatowa na jednym z ostatnich swoich posiedzeń postanowiła w doborze repertuaru kinematografu miejskiego posługiwać się filmami o ustalonej marce, Magistrat uznał za konieczne podnieść ceny w sposób następujący: parter—80 groszy i balkon—40 gr. (s)

— Godziny handlu w okresie przedświątecznym. Związek Kupców zwrócił się do Magistratu m. Wilna z prośbą o zezwolenie na przedłużenie godzin handlu w okresie przedświątecznym do godziny 9-tej wieczór w dniach 19, 20, 21, 22, 23, 24 i 31 b. m. (s)

WOJSKOWA

— Komisja poborowa. W dniu 12 b. m. przy ul. Bazylińskiej 2 urzędować będzie komisja przegładowa dla wszystkich tych męczyzn stale zamieszkałych na terenie m. Wilna, którzy z jakichkolwiek bądź powodów nie stawili się dotychczas na komisję poborową.
— Identyfikacja komisja poborowa odbędzie się w dniu 6 b. m. dla mężczyzn stale zamieszkałych na terenie powiatu wileńsko-trockiego. (s)
— Nowy referat oświatowy garnizonu miasta. W dniu onegdajszym referat oświatowy garnizonu m. Wilna objął por. Pakinowski. (s)
— Prace topografów wojskowych. W dniu onegdajszym ukończył pracę i wyjechał do Warszawy dwie grupy topografów z Warszawskiego

Instytutu Geograficznego, które dla potrzeb wojskowych badały teren Wileńszczyzny. (s)
— Zarządzenie władz wojskowych. Komenda miasta poleciła wszystkim oficerom i podoficerom przedstawić wykaz posiadanych przez nich psów. Wykaz ten odejstany zostanie przez władze wojskowe do Magistratu m. Wilna.
— Kasyno oficerskie I p. a. p. Leg. W opróżnionej ostatnio sali restauracyjnej kasyna garnizonowego utworzone w najbliższym czasie zostanie kasyno oficerskie I p. a. p. Leg. (s)
— Dodatkowe zebrania kontrolne dla szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią Komisarz Rządu na m. Wilno podaje do ogólnej wiadomości, iż dodatkowe zebrania kontrolne dla tych szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią, którzy obwiązani byli w rok bieżącym do zebrania kontrolnych i obowiązku tego do dnia 26.XI 27 r. włącznie nie dopełnili, odbędą się:
12.XII 1927 r. szer. rez. i posp. rusz. z bronią roczn. 1901, którzy nie stawili się do zasadniczych zebrania kontrolnych w roku 1927.
31.XII 1927 r. szer. rez. i posp. rusz. z bronią roczn. 1899, którzy nie stawili się do zasadniczych zebrania kontrolnych w roku 1927.
14.XII 1927 r. szer. rez. i posp. rusz. z bronią roczn. 1887, którzy nie stawili się do zasadniczych zebrania kontrolnych w roku 1927.
15.XII 1927 r. szer. rez. i posp. rusz. z bronią roczn. 1898, 1897, 1896, którzy nie stawili się do zebrania kontrolnych w r. 1925 i r. 1926, oraz do zasadniczych zebrania kontrolnych w r. 1927.
16.XII 1927 r. szer. rez. i posp. rusz. z bronią roczn. 1895, 1894, 1893, którzy nie stawili się do zebrania kontrolnych w r. 1925 i r. 1926, oraz do zasadniczych zebrania kontrolnych w r. 1927.
17.XII 1927 r. szer. rez. i posp. rusz. z bronią roczn. 1892, 1891, 1890, którzy nie stawili się do zebrania kontrolnych w r. 1925 i r. 1926, oraz do zasadniczych zebrania kontrolnych w r. 1927.
Pomienione zebrania będą się odbywały w lokalu P. K. U. Wilno—Miasto J. Jasińskiego 12 o godz. 9.

Chłuba produkcji polskiej 1928 roku „ZEW MORZA” Najwspanialszy i największy film polski w tych dniach w kinie „HELIOS”.

Z KOLEI.
— Inspekcja koł. Onegdaj wyjechał na inspekcję linii kolejowej w powiecie święciańskim prezes Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej inżyn. Staszewski. (s)

Z POCZTY.
— Popieranie wytwórczości krajowej. Na mocy zarządzenia Ministerstwa Poczty i Telegrafów—Wileńska Dyrekcja Pocztowa poleciła kierownikom urzędów i agencji pocztowych przy zaopatrywaniu się w materiały piśmienne, jak atrament, tusz, stalówki, ołówki, kalki, poduszki do tuszu i t. p., uwzględniać wyłącznie artykuły produkcji krajowej.
Organom inspekcyjnym polecono zwracać szczególną uwagę na popieranie przez urzędy przy zakupach materjałów wytwórczości krajowej. (s)

Z POLICJI.
— Prace stowca administracyjne w listopadzie. Przeszedł komisaryjat policji państwowej na m. Wilno w przeciągu ubiegłego miesiąca listopada sporządziły za rozmiętego rodzaju koliczki z przepisami administracyjnymi 1517 protokółów karnych, z czego sanitarnych—408; alkoholowych—229; wojskowych—251; ruch kołowy—297; spekulacyjne—20; nierząd—3; nielegalne bywanie w strefie nadgranicznej—2; różnie—80. (s)

ARTYSTYCZNA.
— Otwarcie Wystawy Konserwatorskiej. W niedzielę 4 b. m. o godz. 13 p. wojewoda Raczkiewicz w obecności J. E. ks. biskupa Michalkiewicza, J. E. ks. biskupa Bandurskiego oraz przedstawicieli władz państwowych dokonał otwarcia Wystawy Konserwatorskiej w Wielkiej Sali Konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego, podkreślając w krótkim przemówieniu jej znaczenie sprawodawcze i propagandowe w dziedzinie opieki nad zabytkami sztuki i kultury. Następnie konserwator prof. Remer oprowadził zebranych na wystawie, udzielając objaśnień przy ekspozycjach. Od poniedziałku wystawa dostępna jest dla publiczności codziennie w godz. o 5 do 8 wieczór.
— Jak się dowiadujemy p. kurator Okręgu Szkolnego polecił kierownikom gimnazjów, seminarjów nauczycielskich i szkół zawodowych, by zachęcali uczniów wyższych klas do zwiedzenia tej wystawy.
— Najbliższa Środa Literacka. Zarząd Związku Zawodowego Literatów komunikuje nam: najbliższa Środa Literacka, która odbędzie się w dniu 7 b. m. w murach po-Bernardyńskich o godz. 8 wieczór poświęcona będzie czasopismu „Zródła Mocy”. Członkowie redakcji zapraszają obecnych z dotychczasową pracą wydawnictwa i zamierzeniami na przyszłość. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

NADESLANE.
Związek Obrony Mienia Polaków na Torwarum b. Ces. Rosyjskiego, Warszawa, ul. Długa Nr. 38.
Odezwa.
W dniu 7 go listopada 1927 r. święcił terror bolszewicki dziesięciolecie swych bezpraw. Protest przeciwko nim, rozplakatowany po ulicach stolicy i zamieszczony w tych pismach, które się zgodziły go zamieścić, był odpowiedzią z naszej strony, a ponadto—uroczyste żałobne nabożeństwo za dusze wielu tysięcy ofiar bolszewickiego terronu w tym dziesięcioleciu okresie pomordowanych i zamęczonych.
Do tegoż terminu zebrali związek liczne tysiące podań upominających się o

zwrot zrabowanego mienia i odszkodowanie za mienie zniszczone, by złożone w odpowiednich instancjach przed upływem dziesięciolecia, stwierdziły raz więcej nasze prawa własności, których nie wyrzekniemy się nigdy.
Dla miejscowości położonych na zachód od linii rzek: Dźwiny, Berezyny i Dalepru oraz wschodnich granic hetmańskiej Ukrainy z 1918 roku dziesięciolecie bolszewickiej przemocy uplynie dopiero w 1928 r. Jest więc jeszcze kilka miesięcy czasu dla poszkodowanych w tych miejscowościach do składania podań, zanim lat 10 uplynie od chwili wywłaszczenia ich przez bolszewików.

Zarząd Związku wzywa wszystkich zainteresowanych do niezaniechania tej akcji, mającej na celu stwierdzenie praw własności i zabezpieczenie się przed groźbą ewentualnie mogącym przedawnieniem. Pomienione podania składane są za pośrednictwem Związku do mieszanej sowiecko-polskiej Komisji Rozrachunkowej, a dodatkowe ich egzemplarze służyć będą dla obrony praw poszkodowanych wszędzie tam, gdzie zajdzie tego potrzeba, za czem Zarząd Związku bacznie śledzi.

Niezależnie od podań, z racji wpływu dziesięciolecia składanych, należy wszystkim poszkodowanym, którzy nie uczynili tego dotychczas rejestrować swoje straty poniesione w czasie wielkiej wojny od wojsk rosyjskich carskich i w czasie rewolucji bolszewickiej grabieży i na skutek dekretów władz sowieckich.
Rejestracja strat służyć będzie za podstawę do odzyskania własności lub otrzymania odszkodowania z chwilą, kiedy stosunki z Rosją odpowiednio uregulowane zostaną albo w Rosji samej po upadku bolszewizmu praworzędność będzie przywrócona.

Dotychczas w Głównym Urzędzie Likwidacyjnym rejestracji dokonało przeszło 90 000 tysięcy osób, a za pośrednictwem Związku Obrony Mienia, który jest akcją społeczną dopełniającą czynności Głównego Urzędu Likwidacyjnego zarejestrowało swoje straty przeszło 20 000 osób.
Główny Urząd Likwidacyjny dalszych rejestracji obecnie nie przyjmuje.

Chociaż Zarząd Związku ani terminu, ani wysokości odszkodowania, ani zwrotu zrabowanego przez bolszewików nieruchomości mienia gwarantować nie może, to jednak jasnym jest, że kto o swoje prawa własności sam dopominać się nie będzie, ten w ogóle nigdy nic nie odzyska. Dlatego też Zarząd Związku Obrony Mienia doradza wszystkim straty swoje w Związku rejestrować, co niewielkie koszta za sobą pociąga.

Centrala Związku Obrony Mienia w Warszawie, przy ul. Długiej Nr. 38, Oddział Związku w Wilnie, przy ul. Zawalnej Nr. 1, i czasowe przedstawicielstwa Związku Obrony Mienia w różnych miastach Polski.
Nowogródek, E. Ambrozkiewicz—ul. Sienieżycka Nr. 25 Pińsk, ks. Z. Pawłowski—kurja biskupa, Brześć E. Żaluskowski—ul. Równa, p. Zmigrodzki—ul. Halera Nr. 28, Krzemieniec, p. Kuśmiercki—ul. Trynarska Nr. 5, Kraków, Staroszenie Polaków Uchodźców z Kresów Wschodnich, ul. Jabłonkowskiej Nr. 19, Lublin, B. Kobierski—ul. Szpitalna Nr. 4, Poznań, L. Długoszki—ul. 27 grudnia Nr. 15, Poznański Auto-klub, Bydgoszcz, T. Narkiewicz—Jodko—ul. Zacisze Nr. 4, Grudziądz, K. Chojecki—ul. Radzyńska Nr. 7, piętro 3, Toruń p. Zdrojewski, dyrektor Tow. Rolniczego Pomorskiego, Łódź, M. Kościelski—ul. Kopernika Nr. 4, Tow. Kred. Ziemi. Dostarczą wszelkich szczegółowych danych i instrukcji zainteresowanym, którzy bądź osobiście się zgłoszą, bądź zwrócą się listownie, dotychczas znaczek pocztowy na odpowiedź.

Ponieważ utrzymanie biura w Centrali, oddziału w Wilnie i czasowych przedstawicielstw pociąga za sobą znaczne koszta i zajmuje czas ludziom dobrej woli bezpłatnie oddającym go dla sprawy przez związek podjętej ma to rację bytu o tyle, o ile poszkodowani z tego korzystają będą, lecz długo przeciągać się nie może.

Niech więc ze złożeniem podań o stratach włącznie z dziesięcioleciem i z dokonaniem zasadniczej rejestracji poszkodowani śpieszą nie odkładając tych czynności.
Zarząd Związku oznacza na razie termin dla złożenia podań i dokonania rejestracji.

1-go marca 1928 roku.
I jeśli liczba zgłaszających się i wnoszących odpowiednie opłaty nie będzie w stosunku do kosztów utrzymania biur Związku, termin ten przedłużony więcej nie będzie.

Jednocześnie Zarząd Związku wzywa zalegających w opłacie rocznych członkowskich składek członków Związku by pośpieszyli z uregulowaniem swych zaległości i dostarczeniem swych obecnych adresów, bez czego Zarząd Związku może znaleźć się w niemożności porozumienia się z nimi w razach nagłych, gdy tego ich własne interesa wymagają.

Dnia, 22 listopada 1927 r.
Zarząd Związku Obrony Mienia.

6041

SPORT.
Kalendarzyk zebrania w Ośrodku W. F. Wilno.

Dnia 6.XII o godz. 18 — Egzamina na sekcjach Wil. O. Z. L. A.
Dnia 6.XII o godz. 19 — Zebranie zarządu Wil. O. Z. L. A.
Dnia 8.XII o godz. 11 — Zebranie organizacyjne Okr. Związku Hockejeowego.
Dnia 9.XII o godz. 17 — Zebranie zarządu Okr. Zw. Pływackiego.

Dnia 6.XII o godz. 18 — Egzamina na sekcjach Wil. O. Z. L. A.

Dnia 6.XII o godz. 19 — Zebranie zarządu Wil. O. Z. L. A.

Dnia 8.XII o godz. 11 — Zebranie organizacyjne Okr. Związku Hockejeowego.

Dnia 9.XII o godz. 17 — Zebranie zarządu Okr. Zw. Pływackiego.

Teatr i muzyka.

— Reduta na Pohulance. Noc św. Mikołaja. Dziś o godz. 16-ej przedstawienie dla dzieci bajki Macieja Szukiewicza „No: św. Mikołaja” na rzecz Schroniska Izolacyjnego dla dzieci gruźliczych im. Andrzeja Śniadeckiego.

Bilety w cenie od 20 gr. do nabycia w biurze „Orbis” do godz. 14-ej od godz. 14-ej w kasie Teatru.

— W dniu 7 b. m. Zespół Reduty wyjeżdża na Wcłyn ze sztukami „Sędziowie” i „Zemsta”. Ze względu na połączenia kolejowe przedstawienie-wieczorne w dniu dzisiejszym odwołane.

— Występ Leona Wyrwicy. Jutro o godz. 20-ej wystąpi w Reducie znakomity humorysta polski, twórca nowego kabaretu Leon Wyrwicz w swoim nierównanym repertuarze specjalnie aktualnym dla Wilna.

Bilety w cenie od 50 groszy do nabycia w biurze „Orbis” i w dzień występu od godz. 17-ej w kasie Teatru.

— Teatr Polski (sala „Lutnia”). Gościna Rewij Stulecnej. Dziś i jutro odbędą się dwa występy Teatru Rewij Stulecnej z udziałem świetnych artystów „Perskiego oka” i „Qui pro quo”: Rentgena, Horbowskiej, Beteherowej, Markiewiczówny, Wawrzyszewskiej i baletu skądającego się z 14 osób pod kierownictwem Zabojkinej. Znani komicy artyści wykonają bogaty program rewii aktualnej w 17 obrazach p. t. „Humor rządzi”.

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.
Fala 435 m.
WTOREK 6 grudnia.

17.40.—19.00. Koncert popołudniowy orkiestry Polskiego Radja Wilno. Solista: Władysław Trocki (fortepian). Fortepian koncertowy J. Beckera.

Część I. Uwertura z opery „Włoszka w Algierze” G. Rossini. Suite orientale Fr. Popy wykonana orkiestra.

Część II. Sonetto del Petrarca Nr. 104 Fr. Liszt. Mephisto-Valse Fr. Liszt wykonana fortepianie Władysław Trocki.

Część III. Legenda słowiańska Lohr. Air de ballet F. Fourdrain. Romans J. Ivensen (solo

skrzypcowe wyk. prof. Al. Kontorowicz).
Marsz triumfalny z suity „Sigurd Jorsalfar” E. Grieg wykonana orkiestra.

19.10.—19.25. „Zaproszenie do Wilna” odczyt prezesa Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich Czesława Jankowskiego wygłosi speaker.

20.00.—20.25. „O Karaimach” odczyt wygości referent wyznaniowy Wil. Urzęd. Wojewódzkiego p. Wiktor Piotrowski.

20.30.—22.00. Uroczysta audycja ku czci Finlandji (transmisja z Warszawy). Część I. Fiński hymn narodowy, przemówienie. Część II. Koncert muzyki fińskiej. Wykonawcy: orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, Marja Modrakowska (śpiew), Jan Dworkowski (skrzypce), L. Urstein (akomp.) i artyści scen warszawskich (recytacja).

22.00. Gazetka Rajowa.

ŚRODA 7 grudnia.

17.40.—18.10. „O św. [Franciszku z Assyżu w 500 rocznicę]” odczyt wygłosi prof. U. S. B. Mieczysław Limanowski.

18.10.—19.00. Koncert popołudniowy orkiestry Polskiego Radja Wilno.

I. Uwertura z opery „Wesele Figara” W. A. Mozart. Fantazja z opery „Lakme” L. Delibes.

II. Poemat liryczny J. Fucik. Tańcząca miłośność, walc J. Schebek. Interlude orientali H. Verdun. Impromptu as dur op. 90 Fr. Schubert. Abu Hassan K. M. Weber.

20.30.—22.00. Transmisja z Krakowa.

22.30. Koncert kompozytorski Aleksandra Tanejana. Wykonawcy: pp. Mela Neuger (fortep.), Tomasz Cholewa (flet), dr. Zofia Pasławska-Drexler (śpiew), Stanisław Mikuszewski (skrz.), Olga Martusiewiczówna (akomp.) do śpiewu akompanjuje dyr. Bolesław Wallek-Walewski.

W czasie przerw koncertu nadany zostanie z Warszawy komunikat „Messager Polonais” w języku francuskim.

22.00. Gazetka rajowa.

Komunikat Radjostacji Wileńskiej.

Polskie Radio Wilno (Witoldowa 21) prosi wszystkich radioamatorów o listowne nasytanie swych życzeń uwag i spostrzeżeń na temat programów, czystości odbioru i t. p.

Odpowiedzi udzielane będą w piątkowej „Skrzynce pocztowej”.

Na wileńskim bruku.

— Wykrycie potajemnej fabryki wódek. Od dłuższego już czasu wśród mieszkańców ulicy Miłosiernej w Wilnie krążyły pogłoski o prowadzeniu przez niejaką Mère Józefowiczowa, potajemnej fabryki wyrobów spirytusowych. Uporczywe podłości dołożyło do wiadomości Izby Skarbowej, która do mieszkań Józefowiczowej przy ul. Miłosiernej 6, wydelegowała komisarzy Kontroli Lotnej, gdzie dokonała szczegółowej rewizji. Rewizja dała nadszpedzane rezultaty.

W mieszkaniu J. znaleziono dość wielką fabrykę, obficie zaopatrzoną w przyrządy niezbędne do fabrykacji, a właściwie rozcieńczania wódek.

Stwierdzono, iż Józefowiczowa zakupowała wódki monopolowe, rozcieńczając je następnie w ten sposób, iż poszczególne butelki zniżała do 40 proc. mocy zawierała zaledwie 32 proc. mocy. Jednocześnie sama zawierała w znacznej ilości lak, etykiety i przyrządy do otwierania i zamykania butelek z wódką.

Zlikwidowana potajemna fabryka funkcjonowała już od dłuższego czasu, zaopatrując w falsyfikaty liczną klientelę.

Prócz nabywców wódki, poszkodowany jest również i to na znaczną sumę Skarb Państwa.

W związku z niezaprzeczalnymi dowodami winy ze strony Józefowiczowej, sprawa skierowana została do rozpoznania przez właściwe władze sądowe.

— Zawiedziona miłość. Marja Szytejkówna zam. przy ul. Kalwaryjskiej 21, od dłuższego czasu płonęła gorącym uczuciem do jednego ze swych znajomych, który niestety nieodpłacił jej wzajemnością. Zdesperowana Szytejkówna postanowiła pozabawć się życia i w tym celu wypita znaczną ilość esencji octowej. Desperatkę przewieziono na kurację do szpitala św. Jakóba. Stan jej zdrowia nie budzi żadnych obaw o życie.

— Amatorka cudzych pałt. W sali miejskiej skradziono palto zimowe, Marji Sindzielwiczówny. Sprawczyńnię w osobie Liby Grinblat zam. przy ul. Kopanica 7, aresztowano. Palto zwrócono poszkodowanej.

— Kazniutek. Stefan Szuljo zam. przy ul. Wielkiej 12, zameldował, iż skradziono mu 2 pary butów wart. 100 zł. Wszczęte niezwłocznie dochodzenie doprowadziło do ujęcia sprawcy, którym się okazał Kazimierz Baranowski.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!
Po powrocie z Estonji i zapoznaniu się z treścią korespondencji redakcji „Pirymy” natknąłem się m. in. na nieprawdziwą wiadomość o składzie delegacji emigrantów do marsz. Piłsudskiego.

Jeszcze za pobytu mego w Estonji, „Siedogonia” ryskie zamieściło wiadomość, że Piłsudski przyjął delegację emigrantów z Pleckajtem i Ancewiczem na czele. Wzmianka ta wprawdzie mnie w dużej mierze zdumienie, lecz znając upodobanie redakcji „Siedogonia” do sensacji, puściłem ją mimo uszu.

Tymczasem w „Kurierze Wileńskim” Nr 270 napotkałem na tę samą wzmiankę, z tą tylko różnicą, że w skład delegacji wchodził Poplauskas i Ancewicz.

Niniejszem komunikuję, że wiadomość powyższa jest mylna, gdyż o delegacji emigrantów do Piłsudskiego dowiedziałem się dopiero z pism estońskich i rzecz prosta — nie mogłem należeć do delegacji i nie dowiedziałem się nawet dotychczas, kto mianowicie w skład delegacji wchodził.

Niniejszem upraszam o zamieszczenie w Pańskim poczytnym piśmie powyższego sprostowania.

Łącząc wyrazy głębokiego szacunku
stud. Pranas Ancewicz usz.

Z sądów.

Palce go zdradziły...

Adolf Swirbut to nigdy nie miał szczęścia... Bo i pomyśleć sobie — nawet owe tak cenne, a nigdy w jego „robienie” niezawodne palce i te go zdradziły. A było to tak.

W nocy z 28 na 29 maja 1927 r. nieznanymi złoczytami dostawcy się przez wybitą szybę do sklepu kooperatywy „Spółdzielnia”, mieszczącej się przy Małej Pohulance pod 12, skradli różnych artykułów na dość znaczną sumę, poczem zabrawszy nawet kawałki wytłuczonej szyby, w niewiadomym kierunku się ulotnili.

Przeprowadzone na miejscu śledztwo znalazło kawałek szkła, na którym były widoczne odciski palców. Corpus delicti został poddany

badaniu, które ujawniło, że odciski mają pochodzą od palców rąk znanego recydywisty, już kilkakrotnie karanego za kradzież z włamaniem, Adolfa Swirbuta.

Przeprowadzono przeto w jego mieszkaniu rewizję, która dała nadszpedzany wynik. Oto pomiędzy innymi wykryto kawałek szkła znalezionego, który przyłożony do kawałka szablonowego na miejscu kradzieży, zupełnie doń pasował. Wobec czego niezbitnie stało, iż sprawcą kradzieży jest wspomniany Swirbut.

Winno postawiono w stan oskarżenia z artykułu 587 K. K. i wczoraj ta sprawa znalazła się na wokandzie Sądu Okręgowego, który biorąc pod uwagę, iż podsądny już niejednokrotnie był za kradzieże karany i znany jest na gruncie wileńskim jako nieoprawny recydywista, skazał go na 4 lata ciężkiego więzienia z zaliczeniem 5 miesięcy aresztu prewencyjnego. Rozprawie przewodniczył sędzia Jodziewicz.

Za antypaństwowy artykuł.

Redak. „Kielasa” — pisma tygodniowego, wychodzącego na terenie Wileńszczyzny w języku litewskim — Julian Nowik, za zamieszczenie w pomienionym piśmie artykułu, w którym urząd prokuratora dopatrywał się przestępstwa z artykułu 129 cz. I K. K., skazany onegdaj został przez Sąd Okręgowy na zapłacenie 300 zł. grzywny, z zamianą na 2 tygodnie aresztu.

Rozmaitości.

Nowy konkurs piękności.

Stowarzyszenie młodych dziewcząt w Filadelfji wpadło na pomysł zorganizowania konkursu piękności dla mężczyzn. Nowy ten mecz obejmuje mężczyzn od osiemnastego do sześćdziesiątego roku życia. Wymagany jest też odpowiedni wzrost i waga. Przewodniczącą tego konkursu ogłosiła następująca uwaga:

„Ogólnie przywiązuję się do kobiety zbyt wielką wagę. Stąd pochodzi ich zarozumiałość. Uszczęplając wyższość meż. zyna na wszystkich polach, chcemy również uczynić jego walory zewnętrzną. Szerokie ramiona, silne mu kuly, klasyczny profil i śmiały uśmiech — to męska uroda, której czas jest złoty hold”.

Komitet pań wybierze laureata, który zostanie uroczystie uwieńczony w obecności całego stowarzyszenia.

Sąd Okręgowy w Wilnie, I Wydział Cywilny, obwieszcza, że na żądanie Szuberli Jakóba decyzją z dn. 1 lipca 1926 r. postanowił: Wzbronić dokonywania wszelkich transakcji i wypłat z 4 1/2% listów zastawnych Wileńskiego Banku Ziemskiego na nom. sumę 1000 rb. serji 2 Nr. 1415 i na nom. sumę 500 rb. serji 8 Nr. 11395.

Wzywa się przeto wszystkich roszcujących prawa do wyżej wymienionych tytułów, aby w ciągu lat 2 od daty pierwszego ogłoszenia w Monitorze Polsk. złożyli je w Sądzie Okręgowym w Wilnie lub zgłosili sprzeciw. Spr. Nr. Z. 1432/22. 4982/1095/VI

Rozstrojone nerwy, chore serce, słabe płuca, przedwczesne wyczerpanie zniża, gdy żyjemy według prawidłowej higieny podanych w dziele

„Skarbiec Zdrowia i Życia”
tylko 9 zł.

„KSIĄŻKI POŻYTECZNE” — Lwów, Murarska 9.

Miejski Kinematograf
Kulturalno-Oświatowy
SALA MIEJSKA
(ul. Ostrobramska 5)

Od 1-go do 6-go grudnia 1927 r. będzie wyświetlany film
„OGNIA!” (Feu) — wstrząsająca symfonia morza i miłości, genialnej reżyserji J. de Baroncelli'ego. W rolach głównych: Dolly Davis, Charles, Vanel i Maxudian. Orkiestra pod dyrekcją kapelmistrza p. Szczepańskiego. Ostatni seans o godz. 10. Cena biletów: parter — 60 gr., balkon — 30 gr. Początek seansów codziennie o g. 4 ej. Następny program — „Złota dziewczuska”. 6042

Kino-Teatr
„HELIOS”
ul. Wileńska 38.

Dziś! Najpopularniejszy ulubieniec publiczności dawno niewidziany HARRY LIEDTKE. Prześlizgnięta, czarująca OLGA CZECHOWA i porywająca MARJA MINSZENTY w swej najnowszej kreacji „MANEWRY CESARSKIE”
Zachwycająca opowieść filmowa według romansu słynnej powieści RODA-RODA.
Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10.15. 6046



RADJOAMATORZY!
Wiedzieć i pamiętać, że najlepiej, najtaniej i najprzejmiej obsłużyć was
„Wileńska Pomoc Szkolna”, Dział Radjo,
Wilno, Wileńska 38, tel. 941. 6050

Ceraty, linoleum, chodniki kokosowe i jutowe oraz wycieraczki do nóg w największym wyborze 6043-7
poleca t-wo **I. WILDSZTEJN** Wilno, Rudnicka 2

Dowolne sumy pieniężne lokujemy dogodnie.
Dom H. K. „ZACHĘTA”, Gdańska 6, telef. 9-65. 8992-1

Kupię dom z ogrodem lub placem.
Oferty z opisem i szkicem sytuacyjnym proszę składać pod adresem: A. Poniatowski, ulica Tomaszka Zana 5, m. 12. 6006-1

PEWNE zabezpieczenie pożyczek i solidne lokaty załatwia Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21. 6029-4

Brezynty do wozów, burki brezentowe, wojsk 5765
POLECA firma **I. WILDSZTEJN**, Wilno, Rudnicka 2, telef. 11—77. Ceny fabryczne.

OGŁOSZENIE RADA NADZORCZA

Księżarni Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego S-ka Akc. w Wilnie ul. Królewska 1, zawiadamia niniejszym p.p. Akcjonariuszy, że wskutek nie stawienia się na zgromadzenie akcjonariuszy i ich pełnomocników reprezentujących przepisana statutem Spółki ilość głosów, Zgromadzenie w dniu 4-XII 1927 r. jako w pierwszym terminie nie przyszło do skutku. W myśl § 31 statutu Spółki, termin powtórnego zgromadzenia wyznacza się na dzień 20 grudnia 1927 r. o godz. 6-tą wieczorem w lokalu Spółki przy ul. Królewskiej Nr 1, z tymże samym porządkiem dziennym.

Zebrań będzie prawomocne bez względu na ilość reprezentowanych akcji. 6049

Zgubiono dnia 5 b.m. o godz. 3—5 popołudniu w drodze z Instytutu Jędrzeja Śniadeckiego (Nowogródzka 22) do kliniki U.S.B. (na Antokolu) portfel z gotówką i dokumentami osobistymi wystawionymi na nazwisko Stanisława Trzeziaka (dokumenty wojskowe, legitymacja asystencka U.S.B., korbka łowiecka, zezwolenie na broń, weksle, rachunki i t. d. Uczciwie znalazcę upraszam o zwrot za wynag. Złożenia proszę o zwrot tylko dokumentów pod adres: Wilno, ul. Portowa 4—1.

Poważne przedsiębiorstwo radjotechniczne poszukuje pracowników handlowych (pożądani studenci) i technicznych w wieku do lat 30—35. Oferty z referencjami składać w administracji sub „RADJO” 6005-1

Czy zapisałeś się na członka L. O. P. P.?



OKAZYJNIE sprzedaje się aparat kinematograficzny B-cia Patte, pełny komplet. Sawicz 8/12. 5929-7

„RADJO” prezerwujemy są jedyne. Najlepsza marka. 5913

„Optyka” zakład optyczno-okulistyczny, największy w Wileńszczyźnie, ul. B-cia Olkiewicz, Wilno, ulica Wielka 66. Wielki wybór fotograficznych przyborów. Wydaje okulary po receptach Kasy Chorych.

„Optyka-Buhla” Najstarsza firma z lat 1840 r. ul. Dominikańska 17, telef. 10-58.

Kamienica za Ostrą-Bramą.

Marychna, rozmawiając wesoło, czuła się wciąż jakby skrapowaną i speszoną, a jednocześnie było jej przedziwnie dobrze. Andrzej miał minę spokojną, człowieka, który wie dobrze, co zamierza, ale jednocześnie miał także niezwykłe ciepły i miękki ton głosu, a spojrzenie radosne i serdeczne. Uśmiechał się niemal kłiwie, ilekroć oczy jego spotkały się z rozmodlonymi oczami Marychny. Ale rozmawiał cały czas o przedmiotach obojętnych, nie zrobił dotąd ani cienia aluzji do ich wzajemnego stosunku.

Weszli nareszcie na leśną drogę, kapryśnie po zboczku biegnącą przed siebie, wzdłuż równie kapryśnej, dziwnie powyginanej rzeki. Rude sosny od lewej strony sięgały im wierzchołkami stóp, a od prawej zwisały nad głowami, bylejak przyzrepcione korzeniami do złotego pachu urwiska. Korzenie wyginały się w garby i łuki, wypięły przed siebie chore, poskręcane ramiona. I wyglądałyby to okropnie, gdyby nie wrzos, który, już w pęczkach, otulał kępami zieleni nagie ramiona ziemi, broczące złotym piałchem, żalonne i bezpłodne. Ale u góry szumiały sosenowe konary tym jedynym na świecie szumem: poważnym, potężnym, uroczystym szumem drzew iglastych. Pieśnią drzew, co się niczego nie boją, bo wszystkie burze przetrwać potrafią, a potem się w słońcu rozłożą.

Chodził sobie ten leśny szum po sosnowych

czubach, chodził i śpiewał. A czasem przesłakiwał rzekę, na drugą stronę. Tam był także las, ale nisko, w dole, i wyglądał z góry, jak olbrzymi, puszysty, ciemnozielony dywan. Nadleciał wiatr i po tym nietkniętym nieczyją stopą dywanem przesunął skrzydłem. Przesłiznęła się po ciemnej zieleni srebrzysta fala od kranca leśnego po kraniec. Bruzdą kołyszących się czubów powędrował wówczas Leśny Szum wślad za Wiatrem. Aż znikli obaj hen, daleko, daleko, gdzie zakreślała rzeka, gdzie las się kończył i złościł się w słońcu wdymy piaszczyste, dając oku złudzenie ukrytego kędys za widnokrzem morza.

Marychnie wydało się nagle, że i ona z wiatrem poleciała, byle tylko dała mu się nieść. Że przeleci nad urwiskiem, nad rzeką i spadnie obu nogami sprężysto, miękko, na zielony dywan leśny.

Podniosła ramiona, rozpostarła je szeroko i posunęła się na sam brzeg ścieżki. Ale skrzydła nie urosły, tylko parę kamyków usunęło jej się z pod nóg, a przerażony Andrzej uchwycił ją silnie za rękę.

— Ostrożnie, panno Marychno, na miłość Boską, ostrożnie!

Przechylała głowę na bok i zajaśniała mu w oczy zalotnie i przekornie.

— Boi się pan o mnie? Jednak boi się pan o mnie?

— Pewnie.

— Weale nie; pewnie, bo to dla mnie miła niespodzianka. Odpocznijmy tutaj. Tak ślicznie! Dobrze? Andrzej, zamiast odpowiedzi, rzucił się jak długi. Zmrużył oczy i patrzył na jasny blask, chodzący po rzecce. Ale Marychna wlepiła oczy w jego ener-

gicznie zarysowany profil i czekała z zapartym tchem.

Czas mijał. Na dębie, nad ich głowami, zawodziła śpiewnie zięba, raz poraz, urywając zawsze na tej samej nucie. Słońce dotknęło szczytu wzgórz i siało na najwyższym, by sobie odpocząć przez chwilę. Musiało dać jakiś tajemniczy znak ze swego stolca świeższej kapeli, bo wszystkie świeższe zagrały, jak na komendę, aż się powietrze zatrząsło.

Marychna zbierała całą energię, by zacząć decydującą rozmowę. Szukając natchnienia, podniosła oczy w górę i spotkała niemi wysoki rozłożysty dąb. Zobaczyła maleńką ziębę, dosłyszała po przez wszystkie głosy i szmery letniego przedwieczoru jej śpiewny głosik. Przypominał on natarczywie i uparcie jakąś daleką, bezgranicznie dawno minioną przygodę. Ukrywanie się przed polcją rosyjską w chacie, na końcu zapadłej wsi. I tak samo przed tą chatą rósł dąb i ćwierkała na nim zięba. Raz poraz, śpiewnie, a jednostajnie. To ćwierkanie wbijało się wówczas jak uderzenia metalowego młoteczka w rozpaloną wzruszenie głowę Marychny, wtulonej pod chłopskie szmaty w alkwie. Dolatywało przez otwarte okno wraz z ciężkim stąpieniem snujących się dookoła chaty strażników.

Urządnik z grubszą tylko przetrząsł wieś. Pojechał do dworu i aresztował obywatelkę, serdecznie pocziwiał i niezmordowaną w „działalności oświatowej” starą pannę. Wykreślił się potem dzięki znajomościom i pokrewieństwom. Jakże to było dawno.

Ale dęby rosły jak rosły i wciąż jednakowo ćwierkała zięba.

— Jakaż ja jestem stara, — pomyślała o sobie Marychna. Przytłoczyła ją ogrom przeszłych zdarzeń i postarzył naprawdę. Pionowa zmarszczka przecięła czoło, kąty ust bezwiednie opadły w dół. Śmiertelnie znudzona oparła głowę na rękę i zamknęła oczy. W tej chwili zrezygnowała nawet z walki o szczęście.

— Wszystko przemija, jak cienie na wodzie, tylko niebo jest zawsze takie samo, — powiedziała głośno, zupełnie niespodziewanie dla siebie samej. Andrzej odwrócił głowę ku swojej towarzysze. W jednej chwili dojrzał jej znudzenie. Nie pytając o nic, objął delikatnie, ostrożnie, jakby była nie żywą istotą, lecz figurynką z saskiej porcelany. Przyciągnął do siebie, tak, że głowa dziewczyny oparła mu się o ramię i patrzył na nią z góry, z pod rzęs. Marychna westchnęła cichutko. Wszystkie troski zmieniły się w czarne kruki i odleciały, łopocąc skrzydłami. Czuli się teraz bardzo bezpieczną. Niech by się cały świat przeciw niej spryszył, z Kozakówną na czele, nie dbała o to zupełnie. Leciuchno uniosła głowę, przez pół otworzyła oczy. Andrzej patrzył na nią ciągle z pod rzęs i uśmiechał się. Tak z dołu w górę widziała, twarz jego wydała się Marychnie strasznie miłą i bliską. Nie było w niej ani śladu zwykłej surowości.

— On weale nie jest taki twardy, tylko udaje, — przemknęła Marychnie przez głowę. Rozeźmiała się do tej myśli i w tej samej chwili poczuła na ustach gorące usta.

(C. d. n.)

Redakcja i Administracja Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 ppół. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppół. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od 8—9 wiecz. Rekopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 ppół. Ogłoszenia przyjmują się od 9—3 ppół. i 7—9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnosem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. **CENA OGŁOSZEŃ:** za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., za tekstem—10 gr., za ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz pettytowy) stronka rekl.—zadane—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Zagraniczne 50% drożej. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy, na stronie IV 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca Tow. Wydaw. „Pogoń”. „Pogoń”, Druk. „Pax”, ul. św. Ignacego 5. Tow. Wyd. Redaktor w/z. A. Farnowski.